

Kwiecień 2011 Nr 43 (19)

NIEŚWIĘCZNIK

SOLECZNIKI

*Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Sołecznickiego
Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie*

**Sygnal
dla nieświadomych**
str. 4

Zaprzysiężeni dla rejonu str. 3

Requiem pamięci w Ejszyszkach str. 7

Weteranka dwóch szpitali i zespołów str. 12

Wrzody na ciele

Kwiecień minął w niezbyt przyjemnej atmosferze. Mimo, że na początku miesiąca doszło do cywilizowanej rozmowy posłów RL i RP w sprawie przyjętej nowelizacji Ustawy o oświacie, która wywołała niezadowolenie Polaków mieszkający na Litwie, oraz oświadczenia litewskich intelektualistów, którzy zaapelowali o normalizację stosunków polsko-litewskich i szukanie porozumienia z litewskimi Polakami, czuć było wzrost nastrojów antypolskich. Pierwszą jaskółką potwierdzającą to odczucie był sondaż w jednym z opiniotwórczych krajowych dzienników. Według niego aż 48 proc. badanych uznało, że na Wileńszczyźnie, którą w większości zamieszkują Polacy, należy zakazać używania języka polskiego, pozamykać wszystkie polskie szkoły i w ten sposób zademonstrować, że Wileńszczyzna jest częścią Litwy. Sondaż oczywiście nie umknął uwadze społeczności polskiej, ale przezornie starano się nie eskalować napięcia, które mogło wyniknąć z tego faktu. Wybuchło 13 kwietnia, gdy z „misją” do rejonu solecznickiego przyjechała delegacja komisji Sejmu RL i Światowej Wspólnoty Litwinów. Szeregi tego gremium rozciągnęli swą obecnością Nijolė Balčiūnienė, doradczyni znanego z antypolskich nastrojów posła Gintarasa Songailo oraz Kazimieras

Garšva, lider antypolskiej „Vilniji”. Goście odwiedzali litewskie i polskie placówki oświatowe. Nie wszędzie zachowywali się jak goście. Otóż podczas wizyty w gimnazjum Śniadeckiego w Solecznikach nie obyło się bez incydentu, który, jak się można łatwo domyśleć, wywołał Garšva. Swoim zwyczajem starał się udowodnić, że Polacy mieszkający na tych terenach, to wcale nie Polacy, tylko przybysze z Białorusi, więc naszym językiem ojczystym powinien być białoruski. Panoszył się ze swoją teorią tak, że inni prelegenci nie mogli dojść do słowa. Następnie przeniesiono się do gimnazjum Tysiąclecia. To właśnie tam potraktowano nasze dzieci takimi epitetami, których nie powtórzę, bo papier się zaczerwieni. Aż wstyd za braci Litwinów, bo absurdy te wygłaszały osoby, które w założeniu powinny stanowić kwiat inteligencji, czyli nauczyciele. Zapewne nazwiska tych osób, byłego dyrektora gimnazjum Rapolionisa w Ejszyszkach Vytautasa Dailydki, nauczyciela historii w gimnazjum Tysiąclecia w Solecznikach Artūrasa Andriušaitisa, oraz dyrektorki litewskiej szkoły w Turgielach A. Voverienė, są już znane nie tylko w Solecznikach, ale też daleko poza granicami rejonu i nawet kraju. Pewnie chcieli zostać sławnymi, to nimi zostali. Nie chce mi się ripostować tym osobom, bo nie mam w zwyczaju bicia głową w mur. Chcę natomiast do każdego z

nich skierować po jednym pytaniu:

– Panie Dailydko, czy bardzo ciążyła Panu maska pocziwego człowieka, gdy w czasach sowieckich wykladał w polskiej szkole rysunki i kreślenie?

– Panie Andriušaitisie, czy lekcja historii ma służyć do tego, by dzieci słuchały jak zamierza Pan doprowadzić do zwolnienia ekspedientki ze sklepu „Maxima” za to, że przywitała się z Panem po polsku?

– Pani Voverienė, czym Pani wyprała mózg swej córki, która w wieku pięciu lat brzydzi się otoczenia, w którym mieszka?

Są to oczywiście pytania retoryczne. Pytanie, na które naprawdę potrzebuję odpowiedzi, brzmi: „co dalej?”. Otóż jedynym rozsądnym rozwiązaniem, moim zdaniem, jest wejście na ścieżkę prawną przeciwko nacjonalistycznym oszołomom. Jako lojalni obywatele Litwy, lojalni już choćby dlatego, że płacimy tu podatki, mamy prawo do obrony przed pasmem kłamstw i oszczerstw. Skargę do prokuratury w tej sprawie skierowali posłowie na Sejm RL z ramienia AWPL Michał Mackiewicz, Leonard Talmont i Jarosław Narkiewicz. Doniesienia o popełnionym czynie przestępczym składają również osoby prywatne – mieszkańcy rejonu solecznickiego. O przebiegu dochodzenia w sprawie zajścia będziemy informować w kolejnych wydaniach miesięcznika „Soleczniki”.

Bożena Lenkiewicz

Spis treści

| | |
|---|----|
| ■ Zaprzysiężeni dla rejonu | 3 |
| ■ Sygnał dla nieświadomych | 5 |
| ■ Requiem pamięci w Ejszyszkach | 7 |
| ■ Przegląd wydarzeń – kwiecień | 8 |
| ■ On przewycięzał zło | 10 |
| ■ Spowiedź i Eucharystia – droga osobistego doświadczenia Bożego Miłosierdzia | 11 |
| ■ Weteranka dwóch szpitali i zespołów | 12 |
| ■ Honorowy Obywatel Rejonu Solecznickiego | 14 |
| ■ Ruszyło deklarowanie zasiewów | 15 |
| ■ Wkrótce beatyfikacja | 16 |

Zaprzysiężeni dla rejonu

W dniu 7 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie Rady samorządu rejonu sołecznickiego kadencji 2011-2015 r. W 25 – osobowym gremium 22 radnych reprezentuje Akcję Wyborczą Polaków na Litwie, dwoje – Partię Pracy oraz jeden – Litewską Partię Socjaldemokratyczną.

Oprócz doświadczonych polityków, którzy zaliczyli pracę w składach Rady nawet kilku kadencji, nie zabrakło nowicjuszy, a są to Stanisław Kazarin, Anna Jesvilienė, Artur Siemaszka, Anton Bandalewicz, Jerzy Obłoczyński (AWPL), a także przedstawiciel Partii Pracy Iwan Filipowicz i socjaldemokrata Darius Skusevičius. Najmłodszy radny – Artur Siemaszka liczy 27 lat, najstarszy – Józef Zimiński – 63 lata. W Radzie kadencji 2011-2015 będzie pracowało 20 panów i 5 pań.

Inauguracyjne posiedzenie nowo wybranej Rady rozpoczęło się od złożenia przysięgi przez radnych. Tej czynności lokalni politycy dokonali po raz pierwszy w historii. Wynikła ona ze zmiany w Ustawie o samorządach. W poprzednich latach litewskie prawo wymagało ślubowania polityków przed państwem i obywatelami tylko od członków Sejmu RL. Politycy mieli prawo do wyboru dwóch wariantów przysięgi. Różni-

ca między nimi polegała na tym, że w jednej wersji radny prosił o pomoc Boga słowami „Tak mi dopomóż Bóg!”, inna wersja była ateistyczna. O Bożą pomoc zdecydowało się poprosić 24 radnych. O pomoc sił wyższych nie ubiegał się socjaldemokrata Darius Skusevičius.

Po uroczystym złożeniu przysięgi przed rejonową komisją wyborczą rozpoczęła się część robocza sesji. Podstawowym zadaniem pierwszego posiedzenia był wybór władz samorządowych – mera, jego zastępcy, dyrektora oraz wicedyrektora administracji samorządu rejonu sołecznickiego. Przewaga polityczna w Radzie, którą zawdzięczając głosom wyborców otrzymała AWPL, nie pozostawiała żadnych wątpliwości na temat tego, którą z opcji politycznych będą reprezentować przyszli władarze samorządu. Frakcja AWPL zaproponowała radnym do zatwierdzenia na stanowisku mera Zdzisława Palewicza. W toku tajne-

Z okazji Dnia Polonii i Polaków Za Granicą oraz Święta 3 Maja życzę wszystkim moim Rodakom wszelkiej pomyślności. Chcę przekazać wyrazy głębokiego szacunku i podziękowanie za wysiłek wkładany w pielęgnowanie obyczajów, kultury, języka polskiego. Składam wyrazy uznania za wierność naszej Małej Ojczyźnie i za miłość do kraju naszych przodków. Bądźmy dumni z przynależności do Narodu Polskiego. Cieszymy się z sukcesów naszej Ojczyzny – Litwy, i sami do tych sukcesów przyczyniajmy się! Dążmy do tego, aby odgrywać coraz większą rolę w życiu politycznym i gospodarczym kraju. Wytrwałości, konsekwencji i odwagi, jedności i poczucia wspólnoty. Twórzmy razem wspólne dobro Wileńszczyzny!

Zdzisław Palewicz
mer rejonu sołecznickiego,
prezes rejonowego
oddziału ZPL



go głosowania otrzymał on poparcie wszystkich 25 radnych i drugą kadencję z rządu będzie kierował rejonem sołecznickim. Był to jeden z nielicznych przykładów jednomyślności radnych w wyborze mera samorządu na Litwie.

– Chciałbym podziękować wszystkim członkom Rady, którzy głosowali i poparli moją kandydaturę. Przyjmując to ważne stanowisko czuję się odpowiedzialny przed Bogiem, sumieniem i mieszkańcami. Obiecuję z godnością, sumieniem i sprawiedliwie wykonywać powierzone mi funkcje. Chcę i postaram się być merem, pomnażającym sukcesy rejonu i rozstrzygającym jego problemy. Zapraszam wszystkich do wspólnej pracy na rzecz Ziemi Sołeczniczej – powiedział nowo wybrany mer.

Gratulacje z okazji reelekcji na stanowisko mera samorządu rejonu sołeczniczego Z. Palewiczowi złożył jego poprzednik na stanowisku mera, obecnie poseł na Sejm RL Leonard Talmont oraz przedstawiciel Rządu Litewskiego Jurgis Jurkevičius.

W swoim pierwszym przemówieniu Z. Palewicz zaprezentował podstawowe założenia kierunków

pracy rejonowego samorządu. Priorytety to walka z bezrobociem, przyciągnięcie inwestycji, aktywne poszukiwanie środków pozabudżetowych, wykorzystanie środków z europejskich funduszy strukturalnych na rozwój infrastruktury rejonu. W ramach współpracy z europejskimi



funduszami strukturalnymi planuje się zrealizować ponad 40 projektów inwestycyjnych.

Na propozycję Z. Palewicza, w drodze tajnego głosowania, radni wybrali na stanowisko wicemera Andrzeja Andruszkiewicza, reprezentanta AWPL, który pełnił te funkcje w poprzedniej kadencji. Nie zaszły też zmiany w kierownictwie administracji samorządu rejonu sołeczniczego. Fotel dyrektora administracji zachował Bolesław Dasz-

kiewicz (AWPL), zaś funkcje jego zastępcy nadal będzie pełnił kolega partyjny Józef Rybak.

W związku z wyborem B. Daszkiewicza oraz J. Rybaka na kierownicze stanowiska w administracji samorządu obaj politycy musieli zrzec się mandatów radnych. Ich miejsca w radzie zajęli partyjni koledzy – Tadeusz Rudzis z Dojlid oraz Lilia Wierszycka z Białej Waki.

W toku pierwszego miesiąca pracy Rada samorządu rejonu sołeczniczego obsadziła stanowiska w sześciu komitetach. W skład komitetu gospodarki, budżetu oraz finansów weszli Antoni Bandalewicz, Jerzy Michał Borkowski, Stanisław Kazarin, Jadwiga Sinkiewicz oraz Maria Suchocka. Komitet oświaty, kultury i ochrony zdrowia tworzą radni Łucja Dudojć, Alina Goriewaja, Natalia Gudacz, Anna Jesvilienė oraz Lilia Wierszycka. W komitecie gospodarki miejscowej oraz rozwoju przedsiębiorczości zasiadli Jerzy Obłoczyński, Dariusz Skusevičius, Genadij Tiewiel, Henryk Tomaszewicz oraz Jarosław Wojciechowicz. Do pracy w komitecie rozwoju wsi i ochrony środowiska naturalnego zostali skierowani Tadeusz Rudzis, Wojciech Szyłka, Stanisław Wysocki i Józef Zimiński. Komitet ds. socjalnych, młodzieży oraz porządku publicznego tworzą radni Stanisław Iwanowski, Iwan Filipowicz, Tadeusz Romanowski oraz Artur Siemaszko. W komitecie kontroli Rady samorządu rejonu sołeczniczego będą pracowali Iwan Filipowicz, Dariusz Skusevičius oraz Józef Zimiński.

W Radzie samorządu rejonu sołeczniczego będą pracowały dwie frakcje polityczne – frakcja koalicji Akcji Wyborczej Polaków na Litwie i Aliansu Rosjan „Blok Waldemara Tomaszewskiego” oraz frakcja mniejszościowa, którą stworzyli radni z ramienia Partii Pracy oraz Litewskiej partii socjaldemokratycznej.

Andrzej Kołosowski
Fot. autor



Sygnal dla nieświadomych



FOT. ARCHIWUM

Mieszkańców całej Wileńszczyzny, przede wszystkim zaś rejonu sołecznickiego oburzyły słowa, które padły z ust osób pracujących w szkołach z litewskim językiem nauczania, podczas pobytu wspólnej komisji Sejmu RL oraz Światowej Wspólnoty Litwinów w placówkach oświatowych rejonu. Vytautas Dailydka, były dyrektor Gimnazjum im. S. Rapolionisa w Ejszyszkach, stwierdził, że w polskich przedszkolach rejonu wychowują „Hitlerjugend”, „dzieci nic nie wiedzą o Litwie, mimo że tu się urodziły i wychowały”. Z kolei nauczyciel historii litewskiego gimnazjum w Sołecznicach, Artūras Andriušaitis skarżył się, że po lekcji wychowania obywatelskiego, którą prowadził dla uczniów gimnazjum im. Śniadeckiego w ramach wymiany szkół, na swoim biurku znalazł kartkę, na której po polsku było napisane: Niech żyje Polska. Ma to być potwierdzenie, że „w szkołach polskich wychowywany jest antypaństwowy element, że te szkoły są rozsądnymi antypaństwowego elementu i wylęgarnią piątej kolumny”.

Dyrektor Szkoły Średniej w Tur-

gielach Aušra Voverienė, sugerowała natomiast, że sytuacją w rejonie sołecznickim powinny się zająć litewskie służby bezpieczeństwa.

Przebieg spotkań został obszernie zrelacjonowany na portalu internetowym Delfi. W reakcji na wypowiedzi uczestników sławetnej dyskusji, posłowie na Sejm RL z ramienia AWPL Michał Mackiewicz, Jarosław Narkiewicz, Leonard Talmont wydali oświadczenie, w którym zaznaczyli, że „treści wypowiedzi niektórych pedagogów, a nawet dyrektorów szkół z litewskim językiem nauczania były nie tylko kłamliwe, ale też obraźliwe w stosunku do współobywateli polskiej narodowości, nosiły znamiona przestępstwa podżegania do waśni narodowościowych.”

„Gwoli sprawiedliwości musimy zauważyć, że to właśnie w Szkole Tysiąclecia Litwy, gdzie Andriušaitis naucza historii, są organizowane konkursy historyczne o następstwach polskiej okupacji Wileńszczyzny, podczas których uczniom tej szkoły (często polskiej narodowości) jest przedstawiana skrajnie jednostronna wersja historii. Uczniowie są indoktrynowani, wychowywani w duchu

wrogości wobec polskiej spuścizny tej ziemi i jej mieszkańców. Wzywamy też władze oświatowe do oceny postawy dyrektor szkoły średniej w Turgielach Aušry Voveriene, która w sposób głośny i szkalujący oskarża polską społeczność rejonu sołecznickiego o niechęć w nauczaniu języka litewskiego. Rozsiewa insynuacje o rzekomych wpływach obcych państw na tym terenie, wzywając służby specjalne Litwy, by zajęły się sprawą”. Posłowie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie Michał Mackiewicz i Leonard Talmont w sprawie podżegania do nienawiści i waśni narodowościowych złożyli wniosek do Prokuratury Generalnej Litwy.

Oświadczenie w sprawie podżegania niezgody na tle narodowościowym wydał również samorząd rejonu sołecznickiego. Podane w oświadczeniu samorządu argumenty obalają zarzuty dyrektor litewskiej szkoły w Turgielach odnośnie niechęci mieszkańców rejonu wobec nauki języka litewskiego: w polskich placówkach oświatowych szczególnie nacisk kładzie się na nauczanie języka państwowego oraz wychowa-

nie patriotyczne. Już w 1995 roku wprowadzone zostały lekcje języka litewskiego w przedszkolach, które są finansowane z budżetu samorządu. W każdym przedszkolu jest kącik poświęcony Ojczyźnie – Litwie. „I tylko prymitywnie myśląca osoba może twierdzić, że dzieci z polskich rodzin niczego nie wiedzą o Litwie. Przecież są to obywatele Litwy i takie stwierdzenie jest bardzo obraźliwe” – takie słowa zawarte zostały w oświadczeniu skierowanym przez samorząd.

Andrzej Andruszkiewicz, wicemercer rejonu solecznickiego, ejszyszczanin, którego dzieci uczą się w Gimnazjum Ejszyszkach, a z racji na pełnione obowiązki często bywa w różnych placówkach placówkach edukacyjnych rejonu, przyznał, że był poruszony tym, co przeczytał na temat oświaty w języku polskim. – Jestem pełen podziwu dla pracy dyrektora przedszkola w Ejszyszkach Haliny Antropik i całego zespołu, ilekroć zdarza mi się bywać w tej placówce, zawsze jestem pod wrażeniem poziomu kształcenia i wychowania, przygotowania dzieci. Zresztą

nagroda im. Giedymina przyznana pani Halinie w roku 2010, to potwierdza. Wszędzie: w szkołach, przedszkolach są organizowane obchody świąt państwowych, religijnych, narodowych i nigdzie – podkreślam – nigdzie nie zauważyłem najmniejszych oznak nacjonalizmu, braku poszanowania dla państwa, w którym mieszkamy – zaznaczył Andrzej Andruszkiewicz.

Przyjęta w marcu i podpisana przez prezydenta kontrowersyjna nowelizacja ustawy o oświacie, zdaniem wicemercera rejonu, nie zniechęci rodziców do zapisywania swych pociec do szkoły polskiej. Poziom nauczania języka litewskiego nawet bez odgórnych nakazów był wysoki. A przewagą szkoły polskiej jest

już choćby to, że dziecko uczy się tu naraz kilku języków: poznaje język ojczysty, polski, który jest też językiem jednego z sąsiadów Litwy; rosyjskiego, który jest językiem innego, dużego sąsiada, językiem kontaktów biznesowych również na Białorusi i Ukrainie; angielskiego, który jest rozpowszechniony w całej Europie i ma świecie. Szkoła polska nie tylko daje wiedzę podręcznikową.



Współpraca ze szkołami w Polsce, Niemczech, wspólne projekty, wyjazdy, kolonie – to wszystko sprzyja edukacji, kształtowaniu światopoglądu, wychowywaniu młodzieży świadomej swych korzeni, zarazem otwartej na świat.

Oczywiste więc, że bezpodstawne zarzuty, cytowane w artykule na portalu Delfi, mocno zabolowały. Społeczność Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego w Solecznikach, pod adresem której padły konkretne zarzuty ze strony nauczyciela sąsiedniej placówki litewskiej, ogłosiła list otwarty, w którym przedstawione zostały prawdziwe fakty, świadectwa uczniów, którzy mieli to wątpliwe „szczęście” uczestniczenia w lekcji pana Andriušaitisa. Dzieci usłyszały

od niego, że wyraz „lachi” oznacza „Polacy” i pochodzi od wyrazu „lachudra”, uczniom, którzy wybierają się na studia do Polski, powiedział, żeby stamtąd nie wracali, a pokazując świnię na gablocie, że „to są Polacy”. „Jak w takiej sytuacji miały się zachować nasze dzieci – pozwolić się poniżyć? Musiały bronić swej narodowości. (...) Powstało pytanie, czy taki nauczyciel ma od-

powiednie kompetencje, by pracować w gimnazjum, w którym uczą się dzieci różnych narodowości?” – retorycznie pyta społeczność gimnazjum im. Śniadeckiego.

Czy doczekamy odpowiedzi na te pytania? Czy osoby, których słowa i czyny mijają się z etyką zawodu pedagoga, zostaną ukarane? Sprawiedliwości i zadośćuczynienia domagają się nie tylko posłowie, którzy złożyli wnioski do prokuratury. Również osoby prywatne, rodzice, których dzieci chodzą do przedszkoli polskich, wstępują na drogę prawną, domagając się usunięcia z przestrzeni internetowej kłamliwych, uwłaczających godności artykułów, zaprzestania powielania podobnych fałszywych opinii i domagają się od autorów przeprosin.

Nie ma potrzeby przekonywania przekonanych, że nic nie zastąpi nauki w języku ojczystym. Solecznicka lekcja powinna zapalić sygnał alarmowy w świadomości tych rodziców – Polaków, ale też Rosjan, którzy sądzą, że szkoła litewska otwiera przed ich dziećmi szersze horyzonty. Może warto się zastanowić, czy chcieliby, żeby ich pociecha była poniżana, upokarzana, wyśmiewana tylko dlatego, że ma nielitewskobrzmiące nazwisko, żeby w szkole była uczona nienawiści do własnego narodu, pogardy dla jego historii i kultury?

Barbara Sosno
Fot. archiwum

Requiem pamięci w Ejszyszkach

10 kwietnia w kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Ejszyszkach odbyły się obchody I Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej. Polacy Ziemi Solecznickiej modlili się w intencji ofiar katastrofy lotniczej.

Przed rokiem w niebie nad Smoleńskiem zginęli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński z małżonką Marią oraz oficjalna delegacja Sejmu i Senatu RP, członkowie rodzin katyńskich, przedstawiciele dowództwa Wojska Polskiego oraz biskupi polowi, załoga samolotu. Zginęli wszyscy obecni na pokładzie – 96 osób. Polska delegacja leciała na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej.

Przed rokiem na pokładzie samolotu, w tym tragicznym dla polskiego narodu dniu, znalazło się немало osób zasłużonych nie tylko dla Państwa Polskiego, ale i dla Wileńszczyzny. Wśród nich prezes Stowarzyszenia „Wpólnota Polska” Maciej Płażyński, prezes Stowarzyszenia Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza o. Józef Joniec, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walki i Mę-



czeństwa Narodu Polskiego Andrzej Przewoźnik, biskup polowy Wojska Polskiego Tadeusz Płoński. Wśród pasażerów prezydenckiego samolotu, znajdował się także wicemarszałek Sejmu RP Krzysztof Putra. Choć nigdy nie gościł na Ziemi Solecznickiej, to należał do grona polskich polityków, którzy przyczynili się do wsparcia inwestycji w pielęgnowanie oświaty polskiej w rejonie, dobrze znał i rozumiał problemy Polaków na Wileńszczyźnie.

– Katastrofa smoleńska zabrała życie parze prezydenckiej oraz całej plejadzie wybitnych przedstawicieli

polskiej sceny politycznej, przedstawicieli dowództwa sił zbrojnych, duchowieństwa oraz działaczy społecznych. Wśród nich znalazła się też grupa dawnych i dobrych przyjaciół Ziemi Solecznickiej. Wszyscy jesteśmy im winni za okazaną nam życzliwość. Wbrew rozpowszechnionej opinii, nie wszystkich ludzi da się zastąpić. Pochylmy więc głowy nad losem ofiar katastrofy smoleńskiej jak też zbrodni katyńskiej i oddajmy im nasz braterski hołd, bowiem nie umiera ten, kto zostaje w naszym sercu, – powiedział rozpoczynając obchody I Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej Zdzisław Palewicz, mer rejonu solecznickiego, prezes ZPL oddziału rejonu solecznickiego.

W nabożeństwie żałobnym, celebrowanym przez księży Jana Matusiewicza, Tadeusza Matulańca oraz Wiesława Pacaka, wzięli udział setki wiernych z Ejszyszek oraz innych miejscowości rejonu, delegacje władz samorządu, kół lokalnych ZPL oraz poseł na Sejm RL Leonard Talmont.

Po zakończeniu mszy żałobnej w wykonaniu Miejskiej Orkiestry Symfonicznej w Kownie oraz Kowieńskiego Chóru Państwowego pod kierownictwem Petrasa Bingelisa zabrzmiał „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Andrzej Kołosowski
Fot. autor



Przegląd wydarzeń – kwiecień

● 5 kwietnia ruszył II etap powszechnego spisu ludności. Na I eta-



pie, który trwał od 1 do 16 marca, można było samodzielnie wypełnić formularz w internecie. Z takiej możliwości skorzystało ok. 10 proc. mieszkańców rejonu sołecznickiego, dokładnie - 3828 osób. Do 9 maja mieszkańców, którzy nie wzięli udziału w spisie internetowym, będą odwiedzać rachmistrzowie.

Rejon sołecznicki został podzielony na dwie podstrefy – sołecznicką i ejszyską. Do sołecznickiej należy 5 gmin: Turgiele, Kamionka, Poszki, Dziewieniszki i Sołeczники. Do ejszyskiej - 8: Jaszuny, Gierwiszki, Butrymańce, Podborze, Biała Waka, Koleśniki, Ejszyszki, Dajnowa. Wywiady w terenie prowadzi 75 rachmistrzów. Ich pracę nadzoruje 13 instruktorów.

● Od 6 do 9 kwietnia w Warszawie i Konstancinie odbywała się XLI Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Do konkursu przystąpili również laureaci 22. Olimpiady Literatury i Języka Polskiego na Litwie, wyłonieni podczas eliminacji, które w dniach 17-18 marca odbyły się w Jaszunskiej Szkole Średniej im. Balińskiego. W gronie tym byli też uczniowie z rejonu sołecznickiego: Waldemar Śliżewski z gimnazjum w Ejszyszkach i Bożena Żyło ze Szkoły Średniej im. Brzostowskiego w Turgielach. Waldemar Śliżewski, którego do olimpiady przygotowała nauczycielka Wacława Iwanowska, na olimpiadzie ogólnopolskiej zajął trzecie miejsce. Uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom olimpiady i ich nauczycielom odbędzie się w czerwcu w Warszawie.



● 6 kwietnia Sołeczniczy Dom Dziecka odwiedził kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Wilnie Stanisław Kargul. Gość przywiózł dzieciom prezenty wielkanocne: słodycze i trzy świecące globusy dla każdej rodziny Domu Dziecka – prezenty od członków Klubu Seniora „Pod Aniołami”, działającego w ramach Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rymaniu (woj. zachodniopomorskie). Kierownik wydziału konsularnego Stanisław Kargul spotkał się z dziećmi i wychowawcami, z dyrektorką Oksaną Obłoczyńską omówił sytuację placówki oraz potrzeby dzieci.

● Sołeczniczy urząd stanu cywilnego podał optymistyczne informacje: wskaźnik narodzin w pierwszym kwartale br. jest wyższy w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Od stycznia do marca włącznie w rejonie sołecznickim urodziło się 87 maluchów, w ub. roku było o 8 mniej. Odnotowano spadek liczby zgonów: w tym roku w ciągu trzech miesięcy zmarły 154 osoby, w ub. roku – 159. Pobrało się 27 par, przed rokiem – 34. Jednocześnie 19 par się rozwiodło, o jedną więcej niż przed rokiem.

● W dniach 8-9 kwietnia w ponad 300 sklepach spożywczych w 47 miastach kraju odbywała się akcja „Banku Żywności”. Klienci byli zachęceni do kupowania artykułów spożywczych,



które następnie zostały przekazane potrzebującym. W Sołecznikach akcję prowadzili wolontariusze miejscowego oddziału „Caritas”. W ciągu dwóch dni zebrali artykuły spożywcze i środki czystości na kwotę 1300 litów.

Zebrane w trakcie dary przed Wielkanocą trafiły do podopiecznych Caritasu.

● W dniach 8-9 kwietnia Przedstawiciele Lokalnej Grupy Działania Rejonu Sołecznickiego na czele z prezesem

Józefem Rybakiem gościli w Polsce. Józef Rybak podpisał z prezes Związku Stowarzyszeń Na Rzecz Rozwoju Gmin Północnego Obszaru Wielkich Jezior Mazurskich Barbarą Dawcewicz umowę o współpracy, mającej polegać na podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć informacyjnych i promocyjnych, wymianie doświadczeń oraz współdziałaniu w ramach programu Leader. Planowane jest również złożenie wspólnego wniosku w sprawie realizacji projektu międzynarodowego.

Podczas pobytu w Polsce członkowie LGD zwiedzili Węgorzewo oraz zamek krzyżacki w Malborku. W maju br. polscy partnerzy złożą rewizytę w rejonie sołecznickim.

● W dniach 14-15 kwietnia w rejonie sołecznickim gościła delegacja Gmi-



ny Tarnowo Podgórne na czele z zastępcą przewodniczącego Rady Gminy Wojciechem Janczewskim. Jak co roku przed Wielkanocą z Tarnowa Podgórnego dotarł transport z prezentami dla placówek oświatowych. Środki czystości, słodycze i przybory szkolne trafiły do Gimnazjum im. Jana Śniadeckiego, Przedszkole „Bajka” i Domu Dziecka w Sołecznikach oraz Domu Polskiego w Ejszyszkach. Dary zostały zebrane podczas akcji dobroczynnej, zorganizowanej przez Gminę Tarnowo Podgórne przy współudziale Stowarzyszenia „Dar Serc” wśród mieszkańców gminy, uczniów i nauczycieli miejscowych szkół. Goście spotkali się z merem rejonu sołecznickiego Zdzisławem Palewiczem, by omówić plany współpracy na najbliższe półrocze. W Sejmie RL delegacja z Tarnowa Podgórnego spotkała się z posłami AWPL Leonardem Talmontem i Michałem Mackiewiczem.

● W dniach 14-16 kwietnia w Kiejdanach odbyła się XVIII olimpiada języka rosyjskiego jako ojczystego i obcego.

W konkursie wzięło udział 80 uczniów klas 10 i 11 z całego kraju. Uczestnicy pisali prace twórcze, testy, musieli się popisać retoryką. Chętni mogli wziąć udział również w konkursie recytacji. Towarzyszący im nauczyciele wzięli udział w seminarium na temat współczesnej literatury rosyjskiej i jej miejsca w programach szkolnych oraz zwiedzili miejsca związane z Czesławem Miłoszem.

Wśród laureatów olimpiady języka rosyjskiego jest reprezentantka rejonu solecznickiego: Mirena Tumaité z gimnazjum im. Śniadeckiego, którą przygotowała nauczycielka Lucja Szuszkiewicz, zajęła 2 miejsce. 21 kwietnia laureatka wraz ze swoją nauczycielką została zaproszona do samorządu, mer Zdzisław Palewicz złożył jej gratulacje, wręczył dyplom i kwiaty.

15 kwietnia odbyło się posiedzenie Lokalnej Grupy Działania rejonu solecznickiego. Do grupy przyjęci zostali nowi członkowie: st. specjalistka wydziału budownictwa i architektury Barbara Skarbutowicz i dyrektor Domu dziecka Oksana Obłoczyńska. Prezes Lokalnej Grupy Działania Józef Rybak ogłosił wnioski, które przeszły ocenę administracyjną. W sumie złożone zostały 53 projekty na ogólną kwotę 12 mln 800 tys. litów, w tym pomoc unijna ma stanowić 9 mln 877 tys. litów. W I wotowaniu zaakceptowanych zostało 16 wniosków. Są to projekty złożone przez samorząd, zakładające budowę oczyszczalni ścieków we wsi Tietiańce i modernizację systemu dostaw zimnej wody we wsi Kiejdzie. Jest projekt modernizacji budynku przedszkola w Zawiszańcach, szkoły sportowej w Ejszyszkach, wnioski o przyznanie funduszy na remonty kościołów w Ejszyszkach i Solecznikach, budowę domu wspólnoty lokalnej w Koleśnikach, remont sal imprez w Janczunach i Dziewieniszkach, dostosowanie budynku administracyjnego w Trybańcach do potrzeb społeczności lokalnej, urządzenie boiska w Koleśnikach, rewitalizację parku w Ejszyszkach, urządzenie strefy rekreacyjnej w Nowych Rakliszkach, zainstalowanie piorunochronów w Rudnikach. Samorząd złożył projekt, którego celem jest przystosowanie do potrzeb



turystycznych i rekreacyjnych ruin pałacu w Pawłowic.

16 kwietnia w całym kraju odbywała się akcja sprzątanania „Darom 2011”. Zorganizowane sprzątanie lasów, parków, wybrzeży rzek, odbyło się po raz czwarty, w rejonie solecznickim po raz trzeci. Służ-



by komunalne we współpracy ze starostwami wyznaczyły 26 terenów, do sprzątanania których zapraszani byli wolontariusze. Starostwa zorganizowały sprzątanie już w piątek, 15 kwietnia.

W rejonie solecznickim do akcji włączyli się również urzędnicy MSZ i dyplomaci akredytowani na Litwie. Zaprośzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych uporządkowania parku wokół zabytkowego pałacu w Jaszunach przyjęli przedstawiciele Estonii, Gruzji, Azerbejdżanu, Chin. Byli też przedstawiciele solecznickiego samorządu i jaszunianie. Po zakończeniu pracy w parku posadzone zostały trzy dąbki.

16 kwietnia, w ramach Tygodnia Książki w Gimnazjum w Ejszyszkach odbyło się spotkanie z poetą wileńskim



Józefem Szostakowskim, który zawitał do szkoły na zaproszenie polonistki Waławy Iwanowskiej i bibliotekarki Anny Skrobockiej.

Po wysłuchaniu „żywej lekcji” języka polskiego oraz wierszy poety zgromadzeni widzowie mieli okazję zapoznać się z twórczością uczniów gimnazjum. Swoje próby poetyckie zaprezentowali Seweryna Wałukiewicz, Beata Borowska, Barbara Waskiewicz, Daniel Rogoża i Mirosław Borowski.

W dniach 13-19 marca uczniowie Szkoły Średniej im. Anny Krepsztul w Butrymańcach po raz kolejny wzięli udział w projekcie „Współpraca Olecko-Butrymańce. W poszukiwaniu wspólnej

pasji, historii i przyjaźni”. Celem wymiany było poznanie historii Warmii i Mazur. Dlatego każdego dnia grupa uczniów butrymańskiej szkoły wspólnie z młodzieżą z Zespołu Szkół Technicznych zwiedzała przepiękne zakątki Mazur i Warmii: wiadukty w miejscowości Stańczyki, klasztor na Wigrach, Gierłoż z kwaterą Hitlera, kościół w Św. Lipce.

Jednym z punktów wymiany był udział w Europejskich Dniach Dziedzictwa na Warmii i Mazurach. Impreza polegała na tym, że poszczególne klasy dostały od samorządu szkolnego zadania do prezentacji państw Unii Europejskiej. Uczniowie z Butrymań przygotowali prezentację nt. Polski, zajmując 3 miejsce wśród 9 drużyn. Podczas pobytu w Polsce i spotkania z władzami samorządowymi młodzieży towarzyszyli dyrektor administracji samorządu rejonu solecznickiego Bolesław Daszkiewicz oraz dyrektor szkoły Teresa Sawiel.

Przed Wielkanocą do rejonu solecznickiego dotarł transport - 2 tony darów zebranych w ramach akcji „Pomagamy Polakom na Wileńszczyźnie” zorganizowanej przez Radio Opole i opolski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Mieszkańcy gminy turgielskiej, butrymańskiej oraz podopieczni Solecznickiego Centrum Usług Socjalnych otrzymali odzież, produkty żywnościowe, środki czystości oraz smakołyki świąteczne. W akcję zbiórki darów zaangażowało się wiele dużych firm produkujących artykuły żywnościowe, księża, nauczyciele, dyrektorzy domów kultury, samorządowcy oraz członkinie Kół Gospodyń Wiejskich i Związku Wiejskich Kobiet Śląskich. Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Informatycznego i Politechnicznego w Opolu ufundował dla Centrum Aktywności Wiejskiej w Butrymańcach sprzęt komputerowy. Dom Złotej Jesieni w Opolu przekazał natomiast dla niepełnosprawnych z rejonu solecznickiego 12 wózków inwalidzkich, 8 chodzików oraz sporą liczbę kul.

W dniach 24 – 25 kwietnia w lokalnych ośrodkach kultury odbyły się świąteczne koncerty i wystawy. Wystawy palm wielkanocnych i pisanek można było obejrzeć w salach imprez w Janczunach, Dajnowie, Dziewieniszkach, Turgielach. W pierwszy dzień świąt wesołe żaczki z piosenkami i wierszami odwiedziły mieszkańców Janczun i Rudnik.

Opr. Barbara Sosno
Fot. Andrzej Kolosowski

1 maja odbędzie się beatyfikacja Jana Pawła II. 27-letni pontyfikat polskiego papieża przeszedł do historii jako przełomowy dla Kościoła i losów milionów ludzi. Jan Paweł II przewodniczył blisko 200. uroczystościom beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym. Zwołał 14 synodów biskupów, mianował 232 kardynałów. Był autorem ponad 100 dokumentów, w tym 14 encyklik. Polski papież zaangażował się w działania na rzecz porozumienia między wyznawcami chrześcijaństwa, judaizmu oraz islamu, przez co był nazywany 'Najwyższym Budowniczym Mostów'. Nazywany papieżem pielgrzymem, Jan Paweł II odbył 104 podróże zagraniczne odwiedzając 129 krajów. Litwa została zaliczona do grona tych, które odwiedził Wielki Pielgrzym.

On przewycięzał zło

Wielkim pragnieniem Jana Pawła II było odwiedzić Litwę w 1987 roku, gdy mijало 600 lat od chrztu. Wówczas było to niemożliwe z powodów politycznych, Litwa bowiem przeżywała ostatnie lata w składzie ZSRR. Do historycznego dla nas wszystkich wydarzenia doszło 4 września 1993 roku, gdy ucałowaniem ziemi na lotnisku w Wilnie Jan Paweł II rozpoczął pielgrzymkę po Litwie. Biskup Gintaras Grušas, który przygotowywał pielgrzymkę wspomina, że przez wszystkie te lata Papież pamiętał o Litwie, wspierając modlitwą ruch wyzwolenieczy, ogłaszając błogosławionym arcybiskupa Jerzego Matulewicza, zaliczając do grona błogosławionych siostrę Faustynę. - Tłem do pielgrzymki Jana Pawła II na Litwę był również fakt, że w sierpniu 1993 roku terytorium Litwy opuścił ostatni rosyjski żołnierz. Obecność Ojca Świętego wywarła również ogromny wpływ na relacje Państwo – Kościół, ponieważ była to pierwsza wizyta takiej rangi organizowana wspólnie przez władze kościelne i świeckie – mówi Grušas.

Podczas pobytu na Litwie Papież modlił się w archikatedrze wileńskiej przy grobie św. Kazimierza, spotkał się z księżmi, zakonnikami, zakonnkami i klerykami. Odwiedził Ostrą Bramę, Kowno, Górę Krzyży w Szawlach i Szydłowo. Najważniejszym punktem wizyty, dla nas Polaków, było niewątpliwie spotkanie z Janem Pawłem II w kościele św. Ducha w Wilnie (autorka artykułu była obecna na tym spotkaniu). Wchodzącego do świątyni Papieża witano gorącymi oklaskami i śpiewem. Ojciec Święty pomodlił się

przed obrazem Jezusa Miłosiernego, namalowanym w Wilnie przez E. Kazimierowskiego według wskazówek bł. s. Faustyny Kowalskiej, a następnie przewodniczył nabożeństwu paraliturgicznemu. To, o czym przemawiał do nas przed 18. laty, jest aktualne do dziś. Wezwał Polaków i Litwinów do współpracy, a przede wszystkim słuchania siebie nawzajem. Po błogosławieństwie Jan Paweł II skierował do rodaków następujące słowa: „(...) Pragnę bardzo gorąco podziękować Opatrzności Bożej za to, że mnie tu w końcu przyprowadziła. Jest to dla mnie szczególna łaska, szczególna łaska całej tej pielgrzymki, wszystkich spotkań (...) Wczoraj modliliśmy się wspólnie w Ostrej Bramie. I tam przytoczyłem ten werset Pana Tadeusza, Mickiewiczowskie słowa do Bogarodzicy: „Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy/ I w Ostrej świecisz Bramie!” Pragnę na końcu tego spotkania powiedzieć wam, że te słowa są prorocze. One mówią o tym, co pozostanie bez względu na wszystkie trudności, na jakie możemy napotykać i my, i nasi bracia Litwini. To pozostanie. I to się nie da zwyciężyć. Bo to jest Ona, jedna i ta sama. (...) I wiem, że Ona jest tą, która przewycięży każde zło, nawet to największe, to ostateczne. Depcze głowę węża. Ufam, że pozwoli nam przewyciężyć także i te rodzaje zła, które utrudniają drogę ku przyszło-



FOT. INTERNET

ści.(...)”. Spotkanie w kościele Świętego Ducha poprzedziła msza św. w parku na Zakrecie. Mimo deszczu i zimna uczestniczyło w niej około 200 tys. wiernych. W homilii wygłoszonej w trzech językach Papież mówił o znaczeniu sakramentalnej inicjacji w życiu chrześcijanina. Przed udzieleniem końcowego błogosławieństwa Papież odmówił z wiernymi modlitwę „Anioł Pański”, poprzedzając ją rozważaniem w języku litewskim, polskim i rosyjskim. Powiedział do nas po polsku: „(...)Trzeba duchownych narodzin. To, co przed wiekami zapoczątkował chrzest, musi się stać początkiem duchownego odrodzenia każdego i wszystkich”.

Na pamiątkę po pielgrzymce Jana Pawła II zostało nam Jego błogosławieństwo, różaniec i dwie pioski, które złożył w darze Matce Boskiej Ostrobramskiej, oraz krucyfiks od Ojca Świętego, który stanął na Górze Krzyży w rok po pielgrzymce.

1 maja spełni się pragnienie milionów ludzi, którzy już na pogrzebie Jana Pawła II wołali „Santo Subito”. Spełni się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, święta ustanowione go przez Papieża Polaka.

Bożena Lenkiewicz

1 maja o godzinie 18. na placu samorządowym w Solecznikach odbędzie się koncert „Solczanie w holdzie Pielgrzymowi Pokoju”. Wystąpią zespoły „Solczanka”, „Solczanie”, schola parafialna, orkiestra dęta, chór i akordeoniści Szkoły Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki.

Spowiedź i Eucharystia – droga osobistego doświadczenia Bożego Miłosierdzia

Stając dzisiaj przed Jezusem Miłosiernym, wpatrujemy się w ten obraz, który został namalowany według wskazówek, objawionych św. siostrze Faustynie przez samego Jezusa i zastanawiamy się nad wielkością i głębią tajemnicy Bożego Miłosierdzia. A Miłosierdzie jest prawdziwą tajemnicą, ponieważ przekracza granice pojmowania ludzkiego. Bóg, który jest Wszechmocny, Nieogarniony i Nieograniczony, On z własnej woli staje się ograniczony cielesnością i podległy bólowi, cierpieniu, a w końcu nawet śmierci fizycznej. I to wszystko po to, aby człowieka-stworzenie odkupić z niewoli zła, z niewoli grzechu. Stwórca staje się słaby, aby umocnić stworzenie. Czyż by to nie była tajemnica, która nie może być logicznie wyjaśniona za pomocą naszych ludzkich argumentów i dowodów?

W dzienniczku św. siostry Faustyny czytamy rozmowę miłosiernego Boga z duszą grzeszną, gdzie Jezus mówi: *«Dla ciebie zstąpiłem z nieba na ziemię, dla ciebie pozwoliłem przybić się do krzyża, dla ciebie pozwoliłem otworzyć włócznią Najświętsze Serce Swoje i otworzyłem ci źródło miłosierdzia, przychodź i czerp laski z tego źródła naczyniem ufności. Uniżonego serca nigdy nie odrzucę, nędza twoja utonęła w przepaści Miłosierdzia Mojego»* (Dz. 1485). Bardzo ważnym momentem jest zrozumienie tej więzi osobistej i bezpośredniej. Dzieło Jezusa, Jego Zwycięstwo zostało dokonane dla każdego z nas z osobna. To uświadomione «Dla ciebie...» ma stać się początkiem mojej odpowiedzi Jezusowi. Bóg pierwszy uczynił krok w kierunku człowieka, który odszedł od swego Stwórcy przez grzech, przez niewierność, przez nieposłuszeństwo. Bóg niejeden raz wyszedł na spotkanie, konsekwentnie szukał człowieka, ciągle próbując

udowodnić mu swoją miłość i dobroć. Szczytem tego stało się Wcielenie Syna Bożego oraz Jego zbawcza Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie, przez które Tajemnica Miłosierdzia Bożego osiągnęła swe apogeum. Teraz źródło Miłosierdzia jest otwarte, trzeba tylko przyjść i czerpać laski. I właśnie to jest wezwaniem: *«przychodź i czerp laski z tego źródła naczyniem ufności»*. To nie jest wezwanie symboliczne albo mające sens przenośny. Zachęta Jezusa jest bardzo konkretna i dlatego On zostawił Kościołowi bardzo konkretne narzędzia, dzięki którym człowiek może, w sposób nawet namacalny, doświadczyć tajemnicy Miłosierdzia. Jakie to są narzędzia? Przede wszystkim jest to Sakrament Pokuty. Przyjść i czerpać laski ze źródła Miłosierdzia – oznacza przede wszystkim szczere i ufne wyznanie swych słabości w Sakramencie Pojednania. To właśnie w tym Sakramencie, za pomocą posługi kapłańskiej, Boże Przebaczenie dotyka serca ludzkiego i je przemienia. To właśnie w tym Sakramencie Świętość, która tak naprawdę jest przymiotem wyłącznie Bożym, staje się udziałem człowieka. To właśnie przy konfesjonałe pozwalamy Krwi Chrystusa obmyć nas z naszych niedoskonałości i grzechów. To właśnie przy konfesjonałe nasza nędza tonie w przepaści Miłosierdzia Bożego. Ale naczynie, którym czerpiemy tę laskę Bożą, ma być odpowiednio przygotowane, mianowicie wyposażone ufnością! Te słowa, które wypowiadamy, jako modlitwę: «Jezu, ufam Tobie!», mają oznaczać nic innego, jak tylko całkowite oddanie się w ręce Jezusa, szczerą wiarę w to, co Chrystus obieca i mocne postanowienie, aby żyć tym, co On proponuje i zaleca.

Kolejnym przejawem, który pozwala nam dotknąć Tajemnicy Bożego Miłosierdzia i zacerpnąć laski z otwartego Źródła Bożej Miłości jest



FOT. INTERNET

Sakrament Eucharystii. Chrystus, Syn Boży, ukryty pod sakramentalnymi postaciami Chleba i Wina, daje nam Siebie samego jako pokarm, który jest niezbędny dla duszy, szukającej jedności ze Stwórcą. W Wieczerniku, w Wielki Czwartek, w wigilię wydarzeń kalwaryjskich, Chrystus zostawia Kościołowi Dar swojej miłosiernej Obecności. W tym Sakramencie oczekuje On w każdej chwili, aby móc pokrzepić nas w walce z grzechem. W sposób bardzo osobisty uobecnia On akt Zbawienia, który dokonał się już na Golgocie, ale czeka na przyjęcie w życiu każdego z nas. Przyjmując Jezusa eucharystycznego, pozwólmy Mu przemienić nas. A czynmy to przez wyrzucenie się zła, przez walkę z pokusami, przez udzielenie czasu na osobistą modlitwę, rozmowę z Bogiem, rozmyślanie o wielkości daru zjednoczenia z Chrystusem.

W tym roku, który przez naszych pasterzy został ogłoszony Rokiem Miłosierdzia Bożego, w sposób bardziej intensywny postarajmy się na nowo odkryć Dary Chrystusowe, które On nam zostawił jako pomoc w dążeniu do zjednoczenia z Nim, Miłosiernym Dawcą Życia. Niech szczerza i regularna spowiedź oraz częste przyjęcie komunii św. będą dla nas sposobem na odkrycie i nowe doświadczenie Jezusa Miłosiernego, który z miłością patrzy na każdego z nas i pragnie udzielić swej Mocy, swej Wielkości oraz swej Świętości. Niech nie tylko nasze usta, ale przede wszystkim nasze serca i nasze życie wypowiadają pełne dziecięcego zaufania słowa: «Jezu, ufam Tobie!».

Amen.

Ks. Andrzej Szuszkiewicz

Weteranka dwóch szpitali i zespołów

Pół wieku w zawodzie wcale nie przekłada się na zmęczenie oraz brak aktywności społecznej. Pracę lekarza – ftyzjatri sołecznickiej przychodni pani Weronika Duchniewicz umiejętnie łączy z obowiązkami rodzinnymi i społecznymi. Do tego przyzwyczaiła się w ciągu całego swego życia.

WYBORU DOKONAŁA JESZCZE W SZKOLE

– Wyboru kierunku studiów dokonałam jeszcze w szkole średniej Nr5 w Wilnie (obecnie im. J. Lelewela). Uczęszczałam w niej do kółka medycznego, które działało w szkolnym gabinecie medycznym. Pociągała mnie medycyna, więc nie miałam żadnych wątpliwości, na jaki kierunek studiów będę składała egzaminy po zdobyciu matury, – wspomina pani Weronika.

Jako jedyna z licznego rodzeństwa (czterech siostr i brata) związała się z medycyną. Dla dziewczyny, pochodzącej z podwileńskiej wsi Słomianka, był to dosyć odważny



W miejscu pracy

wyбір. Dostać się na studia medyczne na Wileńskim Uniwersytecie było nie lada sztuką. Pomogło w tym zdecydowanie, sumienna nauka oraz poparcie rodziny. Rodzice – ojciec Stefan i matka Janina Emilia – mieli prawo cieszyć się z córki, która trzy z czterech egzaminów wstępnych na studia złożyła na pięć i tylko jeden na cztery. Jednego punktu zabrakło by dostać się razem z Weroniką na studia jej koleżce z klasy, przyszłemu mężowi – Leontijowi.

– Mąż na egzaminach wstępnych dostał dwie piątki i dwie czwórki. Zabrakło mu jednego punktu by dostać upragniony indeks studenta medycyny. Przez rok studiował na wydziale pedagogicznym, po czym dostał się na medycynę, tyle, że do Kowna, – mówi pani Weronika.

Na początku lat 60. po ukończe-

niu studiów młoda para, pani Weronika jako pediatra, zaś małżonek jako ftyzjatra, zostali skierowani do pracy w szpitalu w Ejszyszkach.

EJSZYSKIE WSPOMNIENIA

W Ejszyszkach okazali się jedynymi z pierwszych lekarzy polskiej narodowości, co znacznie ułatwiało kontakt z pacjentami. Przecież porozumiewali się w jednym języku. Naturalnie pacjenci cieszyli się, że leczą się u rodaków. Warunki pracy, w porównaniu do obecnych, były dalekie od wzorowych. Lekarze posługiwali się tylko podstawowym sprzętem medycznym, sam zaś szpital mieścił się w starym, drewnianym budynku. Na brak pacjentów natomiast lekarze nie mogli narzekać.

– W ówczesnym rejonie ejszyskim brakowało kadry medycznej, toteż po dyżurach w szpitalu często musiałam jeździć po wsiach do swoich małych pacjentów, badać ich, dokonywać szczepień itd. Ogromną satysfakcję czerpaliśmy z tego, że powszechny był wielki szacunek ludzi do lekarzy. Po za tym, Ejszyszki zadziwiły nas swoją kulturą i tradycjami. Polszczyzna ludzi, szczególnie starszego pokolenia, była wprost nienaganna. Nadawało to szczególny urok miastu i jego mieszkańcom, – zaznacza rozmówczyni.

Po scaleniu w latach 70. rejonów ejszyskiego i sołecznickiego małżeństwo Duchniewiczów przeniosło się do Sołecznik. Adaptacja



Lata studiów

w nowym miejscu zamieszkania nie była łatwa. Zbyt odczuwalna była różnica kultury językowej pomiędzy Solecznikami i Ejszyszkami. W nowopowstałym centrum rejonowym przeważał wówczas urzędowy język rosyjski.

– Trudno było do tego się przyzwyczaić. Do dzisiaj z sentymentem wspominam lata pracy w Ejszyszkach, – przyznaje pani Weronika.

ŚPIEWACZKA I DZIAŁACZKA

Warunki pracy w Solecznikach były nieporównywalnie lepsze z uwagi na nowe budownictwo zarówno jak przychodni, tak i szpitala. Troska o zdrowie pacjentów była mottem życia pary lekarskiej, niezależnie od miejsca pracy. W Solecznikach pani Weronika aktywnie dołączyła do życia społecznego. Została solistką zespołu folklorystycznego „Solczanie”, jedną z inicjatorek założenia rejonowego oddziału Stowarzyszenia Medyków Polskich na Litwie oraz aktywną członkinią koła Związku Polaków na Litwie w solecznickim szpitalu.

– Zamiłowanie do śpiewu wyniosłam z rodziny. Zarówno tata jak i mama przez całe życie śpiewali w chórze kościelnym. Będąc studentką śpiewałam w zespole „Wilia”, więc kiedy zaproszono mnie do powstającego zespołu „Solczanie” nie wahałam się ani przez chwilę, – mówi weteranka „Wili” i „Solczan”.

Razem z solecznickim zespołem wzdłuż i wszerz przemierzyła Litwę, Polskę, śpiewała na scenach w Niemczech, Czechach, Rosji i na Białorusi.

Założenie oddziału Stowarzyszenia Medyków Polskich na Litwie pomogło solecznickim lekarzom w nawiązaniu kontaktów z kolegami w Polsce, na Ukrainie i Białorusi. Wspólnie organizowali odczyty, konferencje, szkolenia zawodowe.

ZASTĄPIŁA MĘŻA

Z biegiem lat, po śmierci małżonka, pani Weronika przejęła obowiązki męża jako lekarz – ftyzjatra. Mimo tego, że żyjemy już w XXI wieku

gruźlica nadal jest bardzo groźną chorobą i na brak pacjentów nie może narzekać.

– Spadek poziomu życia, pogorszenie się sytuacji socjalnej w kraju spowodował w końcu lat 90., że,



W. Duchniewicz z siostrami – Teresą, Lilią Zytą oraz Ireną

wydawało by się już pokonana gruźlica ponownie zaczęła rozpowszechniać się. Rejon solecznicki balansuje na krawędzi epidemii, którą ogłasza się w przypadku 100 zachorowań na 100 tys. mieszkańców. Nasza obecna statystyka to 80 przypadków na 100 tys. mieszkańców, przy średniej krajowej 50, – zaznacza lekarz – ftyzjatra.

O wzroście liczby zachorowań

w dużym stopniu decyduje też brak higieny wśród pacjentów oraz negowanie przez nich konieczności przestrzegania zasad kuracji. Wielu z nich po prostu zwleka z wizytą u lekarza dopóty choroba mocno nie da się we znaki.

Z NADZIEJĄ NA WNUKÓW

Pani Weronika wraz z małżonkiem zapoczątkowali dynastię lekarską. Dyplomem studiów medycznych mogą poszczycić się syn Mirosław z małżonką Lilianą oraz Nijola, wybranka drugiego syna, Lecha. Jedynie ten ostatni wylamał się z szeregu medycznego, ale niezbyt daleko. Ukończył, bowiem, wydział inżynierii weterynaryjnej.

– Mający 13 lat wnuk Olgierd wyznał mi, że chyba też zostanie lekarzem, bowiem w rodzinie bez przerwy słyży rozmowy na temat medycyny. Czy zrealizuje ten pomysł w życiu dorosłym zobaczymy w przyszłości. Trójka wnuczek jeszcze nie zdradzała swoich zamiarów. W każdym razie będę cieszyć się, jeżeli ktokolwiek z wnuków postanowi kontynuować tradycje rodzinne i zostanie lekarzem, – przyznała pani Weronika.

Andrzej Kolosowski
Fot. archiwum



W zespole „Solczanie”

Honorowy Obywatel Rejonu Solecznickiego

6 kwietnia minęły dwa lata od śmierci Honorowego Obywatela Rejonu Solecznickiego prof., dr hab. Andrzeja Stelmachowskiego, wybitnego uczonego-prawnika, autora ponad 200 publikacji naukowych, jednego z twórców Polski Odrodzonej; kolejno pełniącego obowiązki marszałka Senatu RP, ministra edukacji, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, doradcy Prezydenta RP do spraw Polonii.

W roku 1995 po wygranej AWPL w wyborach samorządowych powróciłem na stanowisko kierownika wydziału oświaty rejonu solecznickiego. Po kilku latach zarządzania komisarycznego szkoły polskie były w stanie opłakanym, a pieniędzy zaledwie wystarczało na płace zarobkowe i niezbędne wydatki gospodarcze. Wtedy to senator Jan Stypuła, członek Rady Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który wiele działał w dziedzinie odrodzenia gospodarki rejonu, doradził mi, bym zwrócił się o pomoc do „Wspólnoty Polskiej”. Zaprosił mnie do Warszawy i zapoznał z prezesem „Wspólnoty Polskiej” prof. Andrzejem Stelmachowskim. Prezes przyjął nas bardzo życzliwie i uważnie wysłuchał naszych planów odnośnie odrodzenia i rozwoju polskiego szkolnictwa. Byłem zaskoczony,

że tak dobrze orientuje się w naszych problemach i szybko podejmuje decyzje. Ustaliliśmy, że skieruje do nas grupę ekspertów dla oceny sytuacji na miejscu, a sam zajmie się uzgadnianiem możliwych inwestycji w Senacie RP. Zapamiętały mi się jego słowa przy pożegnaniu: „Podejmujemy się sprawy bardzo ciężkiej w wykonaniu, ale niezmiernie ważnej. Bo, jak nie my, to kto?”

Wkrótce witaliśmy emisariuszy z Warszawy - zastępcę prezesa prof. Pawła Łączkowskiego i dyrektorkę działu inwestycji Barbarę Ruth. Mieli do dyspozycji tylko jeden dzień i chęć zapoznania się ze stanem 5-6-ciu szkół, gdzie sytuacja wymaga natychmiastowej ingerencji. Tego dnia odwiedziliśmy aż 12 szkół. Goście z Polski byli bardzo przejęci tym, co zobaczyli: ubogim wyposażeniem w pomoce pogładowe i tragicznym sta-



FOT. INTERNET

nem budynków z jednej strony i oddaną pracą nauczycieli z innej. Prof. A. Stelmachowski nie zdziwił się sprawozdaniu kolegów. Oczekiwał takiej reakcji, ale chciał, aby członkowie Rady na własne oczy przekonali się o potrzebach Wileńszczyzny. Ogromną zaletą Prezesa była wrodzona dyplomacja, logiczność podejmowanych decyzji, dobre rozpoznanie w sprawach gospodarczych, życzliwość, którą natychmiast zjednywał sobie ludzi.

Zaczęły się częste wizyty w Warszawie. Wiele czasu zajęło nam uzgadnianie dokumentacji i kosztorysów. Napotykałyśmy wiele przeszkód formalno-prawnych, a nawet natury inżyniersko – technicznej. W pewnym momencie, gdy wydało mi się, że są one nie do przebrnięcia, usłyszałem radę inżyniera działu inwestycji „Wspólnoty Polskiej” Urszuli Piweckiej-Malik: „Idź, Antoni, do „Dziadka” (bo tak go rodzinnie nazywano w stowarzyszeniu). On często podejmuje ryzykowne decyzje, ale ma wielki posłuch w Senacie, bo jego propozycje są prawie zawsze bardzo dobrze wyważone i słuszne”. Tak też uczyniłem i słusznie, gdyż Profesor ponownie służył dobrą radą, dzięki której udało się obniżyć koszty remontów placówek.

Rok do roku kwota inwestycji się zwiększała. Zaczęliśmy od 0,5 mln złotych, a po kilku latach roczne inwe-



FOT. ARCHIWUM

Podpisanie umowy na inwestycje w siedzibie „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie. Od lewa A. Jankowski (kierownik wydziału oświaty), Józef Rybak (mer rejonu solecznickiego), prof. Andrzej Stelmachowski (prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”), Barbara Ruth (dyrektorka d.s. inwestycji „Wspólnota Polska”).

stycje przekraczały już 1,5 mln. Pojawiały się jednak inne przeszkody. Oto Senat postawił warunek, że inwestycje mogą być przyznane tylko pod warunkiem, jeżeli samorząd doloży 20 proc. od kosztów inwestycji. Na rejonowym koncie bankowym prawie pusto i znowu ratuje „Dziadek”: „Niech mer podpisuje te 20-to procentowe umowy, a po wykonaniu prac, jeżeli nie będziecie w stanie spłacić, jakoś to załatwimy”. I kilka lat z rządu załatwiał. Dzięki jego życzliwości wyremontowaliśmy 18 szkół.

Trzeba przyznać, że przy naszych spotkaniach rozmawialiśmy nie tylko o remontach. Często martwił się z powodu rozgrywek międzypartyjnych, czy niezgody ugrupowań polonijnych. Już jako Marszałek Senatu, na inauguracyjnym posiedzeniu 4 lipca 1989 r. powiedział: „Tak bym pragnął, byśmy mogli przyczynić się do budowy Polski w pełni niepodległej, a jednocześnie przyjaznej wszystkim sąsiadom, zasobnej, ale i realizującej zasady sprawiedliwości społecznej, (...) byśmy, budując nowy, lepszy system państwowy, umieli łączyć troskę o wielkie sprawy publiczne z troską o każdego z naszych współbraci”. Tak myślał i tak postępował.

Za zasługi na rzecz rejonu, decyzją Rady samorządu z dn. 26 stycznia 2005 roku Andrzejowi Stelmachowskiemu zostało nadane miano Honorowego Obywatela Rejonu Solecznickiego.

3 marca br. Oddział „Wspólnoty Polskiej” w Białymstoku zorganizował prezentację książki „Andrzej Stelmachowski pragmatyczny romantyk” pióra Krystyny Zienkiewicz. Autorka w słowie wstępnym lakonicznie podsumowała cechy osobowości Andrzeja Stelmachowskiego: „Świadek historii i jej współtwórca, pragmatyczny romantyk. Wszędzie i zawsze prezentował trwałe system wartości, pośród których najważniejsze były: prawość, wierność przekonaniom, odpowiedzialność, troska o dobro wspólne i kierowanie się społeczną nauką Kościola”.

Antoni Jankowski

Ruszyło deklarowanie zasiewów

4 kwietnia na Litwie rozpoczął się podstawowy termin składania deklaracji o zasiewach.

Specjaliści wydziału rolnictwa administracji samorządu rejonu sołecznickiego prognozują, że podobnie jak i w latach ubiegłych, w skali kraju, rejon będzie należał do czołówki pod względem liczby właścicieli zasiewów rolnych.

Podstawowy termin deklarowania zasiewów potrwa do 15 czerwca, dodatkowy do 11 lipca. Deklaracje będą także przyjmowane w ostatnie weekendy podstawowego terminu deklarowania zasiewów.

W stosunku do petentów, którzy spóźnili się z deklarowaniem w terminie podstawowym (bez poważnych przyczyn) są stosowane kary inkasowe. Za każdy dzień opóźnienia z ich przyszłej dotacji zostanie potrącony 1 proc. od ogólnej kwoty.

Zgodnie z przyjętym przed laty programem, mapy wszystkich zasiewów oraz łąk są wpisywane do specjalnej bazy komputerowej. Niektóre niedogodności podczas deklarowania zasiewów mogą mieć mieszkańcy gmin poszkońskiej oraz dziewieniskiej.

– Białoruś nie pozwoliła dokonać topografii pól i łąk w gminach poszkońskiej oraz dziewieniskiej z uwagi na bliskość jej granicy – tłumaczy Józef Wysocki, st. specjalista wydziału rolnictwa administracji samorządu rejonu sołecznickiego.

Wydział rolnictwa zatrudnia 6 specjalistów w centrali samorządu



oraz 12 w starostwach rejonowych. To właśnie przede wszystkim na ich barki spadnie odpowiedzialność za sprawne deklarowanie zasiewów. Uniknięcia błędów przy określaniu granic zasiewów, wielu rolnikom, w dużym stopniu, pomaga współczesna technologia. Obecnie wielu rolników mierząc własne zasiewy wykorzystuje satelitarny system nawigacyjny, czyli GPS, co pozwala na bardzo dokładne wymierzenie pola. Czasami rolnicy uprawiający wielkie nadziały deklarują nawet o kilka procent mniej powierzchni zasiewów, niż jest w rzeczywistości. Czynią to na wszelki wypadek, myśląc, że lepiej pomylić się w swoich rachubach, niż zadeklarować więcej od stanu rzeczywistego i mieć później kłopoty.

Od czasu wypłacania przez Unię Europejską dotacji dla rolników litewskich, w rejonie sołecznickim systematycznie wzrastają obszary ziemi uprawnej. Dla przykładu, jeżeli w roku 2004 zadeklarowanych było 43 tys. hektarów ziemi rolnej, to w 2007 – prawie 50 tys. hektarów. W ostatnich latach wielkość zasiewów w rejonie sołecznickim utrzymuje się w granicach 50 tys. hektarów, co daje jedną z najwyższych pozycji w kraju pod względem liczby deklaratantów oraz powierzchni rolnych. W regionie wileńskim rejon sołecznicki jest stałym liderem pod względem deklarowania zasiewów.

Andrzej Kołosowski
Fot. internet



Wkrótce beatyfikacja

Przed trzema laty w kościele pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Turgielach odbyła się uroczysta konsekracja ołtarza oraz poświęcenie pomnika papieża Jana Pawła II, który wkrótce będzie beatyfikowany. Dwumetrowa rzeźba, wykonana ze sztucznego marmuru, została umieszczona na frontonie kościoła. Jest to pierwszy pomnik wzniesiony papieżowi Polakowi w rejonie solecznickim. Ojciec Święty z ręką uniesioną w symbolicznym geście błogosławieństwa spogląda w stronę Turgiel.

Pomysł wzniesienia pomnika zrodził się proboszczowi parafii Tadeuszowi Matuliańcowi w 2007 roku. Szczęśliwym trafem ksiądz zapoznał się w tym okresie z artystą z Wileńszczyzny Eduardem Podbieriozkinem, który pracował nad obudową ołtarza w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia na Zwierzynku w Wilnie. Wcielenie pomysłu w życie trwało około jednego roku. Szybka realizacja była możliwa między innymi dzięki wsparciu finansowemu ze strony wiernych, samorzą-

du rejonu solecznickiego oraz Kurii. Po upływie roku od zrodzenia się pomysłu pomnik stanął na frontonie świątyni. W uroczystej atmosferze poświęcił go arcybiskup metropolita wileński Audrys Juozas Bačkis. Zwierzchnik litewskiego Kościoła poświęcił również stacje Drogi Krzyżowej, figurę Matki Bożej z Lourdes oraz Matki Teresy z Kalkuty.

1 maja w Rzymie odbędzie się beatyfikacja Sługi Bożego Jana Pawła II. Uroczystości zaplanowano na kilka dni. Pierwsza odbędzie się w



sobotę, 30 kwietnia. Czuwanie modlitwne na terenie antycznego stadionu Circus Maximus rozpocznie się o godzinie 20. Wyniesienie na ołtarze Ojca Świętego odbędzie się 1 maja, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, w przededniu, której odszedł do Wieczności. O godzinie 10 na Placu świętego Piotra rozpocznie się msza beatyfikacyjna, którą odprawi Benedykt XVI. Natychmiast po mszy beatyfikacyjnej, 1 maja przed Ołtarzem Konfesji w bazylice świętego Piotra zostaną wystawione szczątki Jana Pawła II. Zdecydowano, że ich wystawienie potrwa w zależności od napływu wiernych, którzy będą chcieli oddać hołd Błogosławionemu.

2 maja o godzinie 10.30 na Placu św. Piotra mszę dziękczynną za beatyfikację papieża odprawi watykański sekretarz stanu kardynał Tarcisio Bertone.

5 maja podczas prywatnej uroczystości, jak donosi Watykan, szczątki polskiego papieża zostaną pochowane w kaplicy świętego Sebastiana w Bazylice. Znajduje się ona po prawej stronie od wejścia, zaraz za Pietą Michała Anioła.

Katarzyna Biersztańska
Fot. archiwum

